

Dodatek do „Gazety Narodowej” z dnia 2 Czerwca 1901.

Paderewskiego „Manru” w Dróźnie.

P. Stan. Melański pisze do *Czasu*:
Zjazd Polaków i wielbicieli Paderewskiego ze wszech stron świata był wielki. Przybyli więc państwo Paderewscy z p. Wacławem Górskim i panną Jaszowską, oraz państwo Stojowszczyk z Paryża, dr. Alfred Nossig z żoną, państwo Jenty-sowie, Grossmanowie, Stefan ks. Lubomirski, Kronenberg, Rajchman i Lenc z Warszawy, dr. Konstanty Górski z Krakowa, a ze Lwowa dyrektor Tadeusz Pawlikowski, kapelmistrz opery Spretino, a dalej artyści opery: pami Esten, Ruszkowska i Schupp, oraz pp. Myszuga i Szymański. Również przybyli na to święto muzyczne do Dreźna państwo Aleks. Bandrowscy z Frankfurtu. Jak wiadomo, „Manru” kreować będzie na scenie lwowskiej p. Bandrowski.

Na przedstawieniu teatr był zapelniony naj-wykwintniejszą publicznością.
„Manru” nie posiada uwertury, a przy-grywkę stanowi krótka, z kilku taktów składa-jąca się przygrywka na obojce. Jest to przepię-kny motyw ludowy i dziwnie swojsko usposobia słuchacza.

Podnosi się zasłona a oczom widza przed-stawia się barwny, choć etnograficznie nie dość wiernie oddany krajobraz tatrzański i grupy na-szych górcolek, wijących girlandy i wieńce. To dożyńki.

Treść libretta pióra Lwowianina, dr. Alfreda Nossiga, osnuta jest na tle Kraszewskiego „Chaty za wsią.”

Dzieło muzyczne, sceniczne tem bardziej ma szanse powodzenia, im silniej w niem są zamar-kowane kontrasty dramatyczne, im silniej się scierają żywioły, prowadzące akcję sceniczną. Ołóż w „Manru” scierają się kontrasty żywiołów naszych góralskich, powiedzmy tatrzańskich z ży-wiołem koczowniczym cygańskich. Ulana, to na-sza góralka. Kochanek jej i ojciec jej dziecka Manru, to cygan. On kocha Ulana, ona kocha swe dziecko, lecz kocha też i swoich cyganów, kocha swobodę, włóczęgę. Stąd konflikt drama-tyczny, podniecany przez Mełistę wiejskiego, przez oszpeconego na ciele i duszy i bez wzajemności w Ulana kochającego się Uroka. Owóż Urok podnieca w Manru tęsknotę za cyganami; chwiej-nego i szamocącego się z samym sobą cygana jeszcze bardziej wyprowadza z równowagi i do-prowadza ostatecznie do katastrofy, wtarcąjąc Manra w objęcia dawnej kochanki, cyganki Azy, która znowu dla Manru rozcina węzły, łączące ją z hersztem bandy cygańskiej, Orosem. Manru porzuca Ulana i ucieka z Azą w góry, Ulana z rozpaczą topi się w jeziorze, a Oros strąca ze skały swego szczęśliwego rywala. Tak w krótkości wygląda libretto, wyjątkowo dobre, celujące istotnie zaletami literackimi.

Muzyka Paderewskiego jest nawkrótć no-woczesną, lecz nie nasładuje nikogo, jest dzie-łem oryginalnym, cechującym wybitny, samoistny talent twórcy kompozytora. Główny nacisk po-łożył Paderewski na orkiestrę. Instrumentacja Paderewskiego jest przeliczną; nazwałbym go polskim Berliozem. Jak przepysnie instrumentowa-nia jest muzyka baletowa w pierwszych aktach, jak przeliczne pomysły muzyczne spotykamy w akcie drugim! Koronę stanowi jednak akt trzeci. Orkiestra odzywa się zrazu nastrojową przygrywką. Burza nadejga i senny Manru, leżący na skale, zrywa się lub uspokaja, stosownie do zmian na niebiosach. Ciemność koł się, światło księżyca rozstraja. Odzywają się tu wszystkie wybitne motywy opery i te słodkie, jak pierwsza miłość i te wstrząsające grozą dramatyczne napięcia.

Lecz i partye wokalne traktowane są z mi-łością, a jakkolwiek prowadzone są przeważnie w formie recytatywów, posiadają liczne, w ca-łość ujęte, przeliczne w koncepcji i w melodyi ustępy. Że tu tylko wspomnę o uroczym kołysan-ce Ulany, oraz o duecie Ulany z Manru w dru-gim akcie. Ogromna siła ujmującej poezji tryska z melodyi skrzypcowej, którą hen, z za skał wa-bią cygańską nutą chwiejnego już Manru. A ca-ły akt trzeci, toż to od początku do końca prze-kuwającą uwagę słuchacza potężna muzyka, któ-rej czarowi nikt oprzeć się nie zdoła. I to jest jedna z wielkich zalet dzieła Paderewskiego, że nie wyzerpał się w pierwszym akcie, lecz stopniuje efekta i silę dramatyczną, która dosięgła szczytu w akcie trzecim i ostatnim. Pierwsze przedstawie-nie „Manru” nie było zwykłym sukcesem—to był tryumf polskiej sztuki, to było wielkie święto dla rodzimej muzyki polskiej. Uwieńcony przy-był Paderewski po premierze „Manru” do swego hotelu, a w ślad zaproszeni przez państwo Pa-derewskich goście zamieszkołow, oraz artyści dre-żdeńscy z intendentem teatrów hr. Seebachem i radcą Schuchem na czele. Zebrano się około stu

osób. Przemawiali pp. Paderewski, prof. Lesze-tycki, który na święto swego genialnego ucznia przybył z małżonką z Wiednia.

Kronika literacka.

(Ks. S. J.: Praktyczna mądrość życia w najle-pszych zdaniach i przysłowich zawarta, 8-o str. 353 Kraków 1901.)

Mamy przed sobą książkę, świadczącą o wielkiej skrzętności i pracy jej autora. Zebrał i uporządkował alfabetycznie zdania i przysłowia, krążące u nas, bo nawet obecne sentencje łacińskie, niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie, gre-ckie — ułożył sporą mozaikę z cytatów gło-sniejszych klasyków — to nado wzbogacił cyta-tami Pisma św. — to wszystko było pracą wiel-ką i mozolną. Ale powiedzieć trzeba szczerze, że nie była to praca bezcelowa, przysługi znaczej oddaje autor chętnym czytelnikom, tem więcej wykształconym, którzy lubią tego rodzaju cyta-tami się posługiwać.

Za zasługę zaś już poczytać mu należy, iż te sentencje, z obcych zwłaszcza języków za-pożyczone — objaśnił gruntownie i wytłumaczył.

Dzielił to w handlu księgarskim koszcie 3 kor. 60 hal. i jest do nabycia w księgarni Ge-bethnera w Krakowie lub u autora samego, który dochód czysty przeznaczył na restaurację kate-dry na Wawelu; tj. u ks. Stan. Jarzyński, w Bien-kówce, p. Zembrzyce.

Młodzież szkolna i nauczyciele ludowi na-bywać mogą książkę u autora po niższej cenie.

(Kard. Manning: Erholungsstunden; 160 str. 117, u Herdera w Fryburgu, 1901.)

Komuż nie znane nazwisko wielkiego księ-cia Kościola — apostoła nowożytnej Anglii, który słowem żywym i piórem niezmiernie pracowal dla wielkiej idei odrodzenia. Wszystko, co wyszło z pod pióra kardynała Manninga — ce-chuje wielką erudycją, głębokość myśli — i cho-ciaż pisarstwa nie uważał za jeden z głowniej-szych celów swego powołania i życia — to jed-nak dzieła jego wiele zdziałały dobrego, a nie mniej jeszcze i w późniejszym pokoleniu dużo sprawiły pożytku.

Książeczka — jaką przed sobą mamy — rozmiarami skromna, treścią bardzo bogata, za-wiera szereg pięknych zdań i myśli o bieżących kwestjach społecznych, dotyka spraw nikomu nie obojętnych — ma charakter konferencji o naj-aktualniejszych kwestiach bieżących.

Mamy tu np. ustęp ciekawy o honorze, o stałości charakteru, o popularności, o czytaniu gazet i o krytykach — a wszystko pełne nietylko trafnych uwag ale i humoru i dowcipu.

Polecamy tę publikację w przekładzie nie-mieckim, wszystkim, gdyż jest bardzo na czasie i znakomicie napisaną.

(Głosy katolickie.)

Z naszych tanich a popularnych wy-dawnictw zwracają na siebie od pewnego czasu uwagę *Głosy Katolickie*. Są to broszury treści religijno-moralnej i społeczno-socjalnej, omawia-jące w duchu zdrowym najważniejsze zagadnienia chwili. Taniocią swą (bo broszurka jedna ko-штуje 2 centy) przystępnymi się stają chociażby i najniezamożniejszym warstwom — treścią ak-tualną i popularnym sposobem przedstawiania rze-czy trafiają do szerokich warstw społeczeństwa.

Dlatego warto, aby o nich wiedzieli i zarządy czytelnicy ludowych i szkoły wiejskie i parafialne urzędy.

Ostatnia broszura tego wydawnictwa oma-wia kasy Reiffeisena i spółki pożyczkowe — inne omawiały sprawę religij, wyborów i t. p. tematy. Wychodzą one w Krakowie w wydawnictwie Apostolstwa modlitwy, ul. Kopernika 26.

Tam również wydano świeżo w nowym wy-daniu książeczkę przeciw pijactwu i wódce, w cenie również 2 centów pod tyt.: „Nieuczciwa igraszka”, na którą uwagę zwracamy, bo bardzo przystępnie i zajmująco omawia jedną z najdo-nioslejších spraw. Lud nasz tego rodzaju książ-czeczki i posiadac i czytacz powinien a może bod-aj w części zaradzi się tyłu biedom i fatalnym następstwom nałogu pijactwa.

Stare panny.

Gdzie sąd jest ugruntowany i wyrozumowa-ny, tam przesąd utrzymani się nie może. Jednakże w życiu ciągle napotykamy takie przesady i uprzedzenia, które od razu piętnują cały stan czy całą grupę czynów i podsuwają mu charakter niewła-ściwy i nieprawdziwy. Dzieje się to dzięki leni-ństwu myśli, która woli przyjąć formułkę utartą,

powtarzając ją dalej, zamiast osądzić i zdać sobie sprawę: ile prawdy jest w danym przesądzie.

Coż naprzykład więcej rozpowszechnione go jest nad przesąd, ścigający tesciowe, stare panny i macochy jakimś uprzedzeniem boleśnie lekce-ważącym i surowym?

Stara panna! — jakże często wyrazu tego używamy i nadużywamy. Osobę zgorzkniałą, zaj-mującą się chętnie nowinkami, mieszającą się w każdy drobiazgi z nużącą pedanterią — okre-slamy z pewnym zadolonym sarkazmem — oto prawdziwa stara panna!

Wszystkie złe przynioty i dziwactwa, które niezadolenie sprowadza, przypisujemy kobie-tom niezamężnym.

Są ludzie, którzy w każdej osobie, stojącej niezawisłe w życiu, widzą „sprężynę plotek” i z niekoscia właściwą mało inteligentnym umy-słom, rozkoszują się szarpaniem kobiety, która nie może zasłonić się opieką męża lub syna, ana-lizując z rozkoszą najdrobniejsze jej dziwactwa. Czynią to, nie spostrzegając się wcale, że wpada-ją właśnie w te wady, które „starym pannom” przypisują.

Bądźmy szczerzy. Czyż nieprzyjemnymi dzi-wactwami są rzeczywiście tylko stare panny? Czyż nie znamy plotkarzy-mężczyzn, kobiet zamężnych, pograżonych w otchłań drobiazgowości i nudnych nałogów porządku i pedanterii?

Dzisiaj coraz częściej spotykamy na szczęście kobiety niezamężne, umiejące być osobami rów-nie zajęte i pożyteczne, jak ich siostry, sto-jące na czele rodzin. Co więcej, dzisiejszy ustroj społeczeństwa powiększa coraz bardziej zastęp pa-nien, które za męża nie wyjdą, bo nie mogą wyjść jak chcą a przekładają swobodę nad ciężkie pęta życia wspólnego bez miłości.

Ten zastęp właśnie dostarcza najruchli-wszych i najwięcej pożytecznych pracowników na polu społecznej pracy w Ameryce i Anglii, a i u nas w Polsce ileż widzimy kobiet, które stwo-rzyły sobie pełen pożytku zakres działania...

Powolania zakonne w naszym wieku nie absorbują całej ilości panien, które nie wyszły za męża: to też na świecie niemal w każdej ro-dzinie spotykamy kobiety stojące samoistnie.

Liczba ich coraz większa, a skąpe pole pra-cy zarobkowej wytwarza tę kwestję kobiecą, któ-ra tyle wrzawy czyni w swych objawach rady-kalnych, ale która może bardzo dodatnim ele-mentem obdarzyć ludzkość.

Osoba niezamężna powinna umieć stać nie-zawisłe, wyrobić sobie specjalność pracy i zają-cie. Zbyt często stara panna zepchnięta na „cjo-cie” staje się kozłem ofiarnym całej rodziny, zbyt przeciętną pracą i zarazem pozbawioną swobodą, jaką daje usposobieniu: niezawisłość sądu i praca jasno wytknięta.

Natomiast jakże błogostawiony w około sie-bie wpływ wywiera pracowita i dzielna istota, oddana wyłącznie jednemu powołaniu, świadomie, z całym skupieniem woli i myśli! Z takich do kobiet rekrutują się najpożyteczniejsze opiekunki nieszczęśliwych i chorych, nauczycielki drobnej dziatwy, wychowawczynie młodego pokolenia.

Przeglądajmy książki pani Benton „Les Americaines chez elles”, „Les femmes en Ame-rique” — wykazują one cały szereg „miss”, które nie wyszedłszy za męża, zastąpiły po sobie świe-tłany ślad pożytecznej pracy... A były to kobiety niezamężne: „stare panny”...

— Czyż długo jeszcze naiwne zacofanie ka-żde nam używać tego miana jako lekceważącej nazwy?

M. II.

Dział ekonomiczny.

Galicjski Bank kredytowy (w likwidacji).

Lwów 1 czerwca

Na popołudniowym zebraniu dyrektor ko-palni boryslawskiej p. Gasiorowski wyjaśnił, że skutkiem przeprowadzenia znacznych inwestycji nie mógł być bilans boryslawski takim, jakimby go mieć chcieli.

Syndyk banku dla przemysłu i handlu p. Buresz oświadczył, że filia banku nie postępo-wała stronniczo i ostro przeciw dłużnikom gal. banku kredytowego. Wreszcie bronił „Unionban-ku”, jako jednej z najsumienniejszych instytucyj finansowych.

Ks. A. Sapięha obstarje przy twierdzeniu co do opinii swej o „Unionbanku” i dodaje, że taki układ, jaki zawarto z tą instytucją, przez uc-zciwych ludzi podpisany być nie może, a układ ten stylizował „Unionbank”.

Pp. Potworowski i Ramult stawali w obro-nie komitetu likwidacyjnego i wzywali do zgody i wzajemnego zbliżenia się.

P. Ulmer oświadczył, że członkowie komi-tytu rewizyjnego odnieśli w ciągu swej pracy wra-

żenie, że bank dla handlu i przemysłu nie jest do-brodziem likwidacji, że zrobił na tem wcale do-bry interes i że stoi przedewszystkiem na stra-ży interesów własnych. Lepiej byłoby, żeby w komitecie likwidacyjnym obok przedstawicieli banku dla handlu i przemysłu zasiadali ludzie bezstronni, a przedewszystkiem zastępcy akcy-onaryuszów. Wreszcie zaproponował, aby po za-łatwieniu spraw, będących na porządku dziennym, porozumieć się na poufnym zebraniu co do spraw spornych, poruszanych na zgromadzeniu.

Przystąpiono do głosowania o udzielenie absolutyrium komitetowi likwidatorskiemu. Za udzieleniem absolutyrium była większość (pre-ciw 18 głosu mniejszości). Dr. Lisiewicz prosi o zaznaczenie w protokole, że on nie głosował. Ks. Sapięha wnosi o wyrażenie uznania komisji rewizyjnej za bezstronne i sumienne spełnienie obowiązków.

Przy wyborze członków komitetu likwi-datorów ks. Sapięha zapytał, czy jest słusznem i godziwem, aby w komitecie likwidacyjnym za-siadało 4 członków banku dla handlu i przemy-słu, a tylko jeden przedstawiciel akcyonaryuszów? Gwarantami zdani na łaskę i niełaskę banku wyjdą i oni i ich dzieci i wnuki bez kawalka chleba. Bądźcie panowie otwarci i wybijcie sobie je-szcze piętego likwidatora ze swego grona, a nam zostawcie wolną drogę. Bronić się będziemy do upadłego. Mowca protestuje w imieniu gwaran-tów. W tym duchu przemawiał też hr. M. Bor-kowski. P. Madeyski postawił kandydaturę ks. Wł. Sapięhy.

W miejsce likwidatorów dr. Goreckiego i Marynowskiego wybrano: ks. Wł. Sapięę, St. Moraczewskiego.

Do wydziału rewizyjnego wybrani zostali ponownie pp.: dr. M. Lewakowski, M. Majewski i N. Ulmer.

Na tem zakończono obrady o godzinie 1 1/2 wieczorem.

— **Wiedeń** d. 1 czerwca. (Tel. Gaz. Nar.)

Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcyonary-uszów kolei północnej im. Ferdynanda. W myśl wniosku zarządu kolei uchwalono rozdzielić dywidende w łącznej sumie po 283 5 koron. Przy-jęto również wniosek zaciągnięcia 4 prz. pożyczki w sumie 60 milionów koron celem udoto-wania funduszu rezerwowego budowy dla przed-sięwzięcia kolejowego z wyłączeniem kolei lo-kalnych. Na zapytanie jednego z akcyonaryuszów, przewodniczący Pallavicini oświadczył, że nie może jeszcze w tej chwili osądzić, w jakim stop-niu kanał Dunaj-Odra oddziała na interesy kolei północnej. Ponieważ jednak kanał ten przynaj-mniej za lat 10 dopiero otwarty zostanie dla ru-chu publicznego, przeto na razie nie ma powodu do zaniepokojenia.

— **Wystawy rolnicze w Przeworsku.** Stara-niem łańcuch-jarostawskiej rady oddziału ek. gal. Tow. gosp. urzędzone będą w Przeworsku w dniach 17 i 18 czerwca br. wystawy rolnicze, a mianowicie dnia 17 wystawa: premiowanie koni włościańskich, zaś 18 wystawa narzędzi i maszyn służących do kultury buraków. Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie ob-eenie w kraju wzbudza cukrownictwo i uprawa buraka cukrowego, zapowiada się bardzo liczy-ny zjazd rolników i fachowych znawców w d. 18 czerwca w Przeworsku. Konkurs, wypróbowanie i premiowanie maszyn i narzędzi rozpocznie się 18 bm. o godz. 11 przed południem a więc w bardzo dogodnej porze, gdyż o tym czasie przybywają do Przeworska pociągi pospieszne ze Lwowa i z Krakowa.

— **Izba handlowa lwowska** oświadczyła się na piątkowym, wieczornym posiedzeniu za za-twierdzeniem specjalnej taryfy cen mięsa w Mi-kułiczynie, za utworzeniem stacji telegraficznej w Uściu Zielonem, a przeciw utworzeniu takiejże stacji w Besku pod Sanokiem, dalej zażądano przedłużenia służby telegraficznej w Samborze niemieckiej uznano potrzebę zaprowadzenia cało-dziennej służby telegraficznej na głównym dwor-cu we Lwowie.

Co do sprawy utworzenia konsulatu Sta-nów Zjednoczonych Ameryki północnej we Lwo-wie Izba oświadczyła, że kreowanie takiego kon-sulatu we Lwowie i, jako stolicy kraju, uważa za nader pożądaną i gotowa jest taką opinię przed-stawić w razie potrzeby ministerstwu handlu.

ROZMAITOSCI.

— **„Hrabia von Mickiewicz”.** W ostatnich nu-merach *Berl. Börs. Cour.* znajdujemy notatkę następującą: „Jeden z największych awanturników, poszukujących szczęścia na świecie, polski „hra-bia” Eugeniusz Stanisław von Mickiewicz, zmarł w tych dniach w Asbury Park, w Stanach Zje-dnoczonych Ameryki północnej. Hrabia Mickie-wicz słuszenie nosił tytuł „King of the Crafters”, gdyż istotnie odznaczał się największym talentem zaciągania pożyczek, jaki kiedykolwiek istniał na tym świecie. Był to w tej mierze prawdziwy ar-tysta, który z najniebezpieczniejszych na pozór źródeł wyciągał złoto, srebro i banknoty. W sze-rokich sferach znany był hrabia Mickiewicz przez swoje „koncesje chińskie”. Przed laty bawił on w Chinach i tak miał po swojemu zabymoty-żować wpływowych mandarynów, iż ci wyrobili mu rozległe koncesje telegraficzno-kolejowe. Po

przybyciu do Hongkongu jednak „hrabia” zdradził się ze swemi dokumentami przed miejscowymi kapitalistami angielskimi, którzy zaczęli intrygo-wać tak skutecznie, iż koncesje odebrano. Hrabia był kilkakrotnie żonaty, a za każdym razem małżeństwo przynosiło mu kapitały w formie posagu. Za każdym razem powtarzała się ta sama historia: dopóki były pieniądze, hrabia von Mickiewicz prowadził życie wielkopanińskie, gdy zabrakło, zaczynał ich szukać, nie przebijając w środkach. Przez jakiś czas był on właścicielem wielkiego hotelu w Piney-Point, niabawem jednak sprzedano mu tę posiadłość za dług.

Pewnego razu „hrabia Mickiewicz” pozba-wiony fundusów, mieszkał przez czas dłuższy w jednym z hoteli nowojorskich. Wreszcie dług je-go wyniósł 5000 marek. Ponieważ hotel miał klientelę zamożną i lubiącą spokój, a gospodarz nie chciał tego spokoju zakłócać przez wyrzucenie gościa ze swego zakładu, przeto dopożyczył mu jeszcze 1000 marek z warunkiem, aby nie-wypłacalny lokator wyniósł się natychmiast. Mik-iewicz 1000 marek przyjął, nie wyniósł się je-dnak, ale zapłaciwszy w kantorze hotelowym z pieniędzy otrzymanych za parę miesięcy naprzd, korzystał potem jeszcze przez parę miesięcy z „dobrze zastulonego kredytu”. W końcu dzien-nik berliński pod jej szczegóły, zdaje się, z czy-stej już fantazji czerpane, że „Mickiewicz urodził się w Warszawie, że w r. 1863 dokonał w Anglii oszustwa z klejnotami, poczem wyjechał do Ameryki, gdzie dopiero znalazł odpowiednie dla talentu swego pole; że następnie bawił ko-lejno w Genewie, Paryżu i Londynie, gdzie ko-lejno występował jako „hrabia Mickiewicz” lub „hrabia Metternich”, a wreszcie znalazł się na pięć lat w jednym z wiezień angielskich. Po odcierpieniu kary powrócił do Ameryki, gdzie pozostawać miał aż do śmierci”. Nie wiemy, ile z tej awanturniczej historii przyjąć trzeba na karb fantazji niemieckiego pisma.

— **Szczęśliwą matką** może się śmiało nazwać księżna Malgorzata pruska, najmłodszą siostrą cesarza Wilhelma, żona ks. Fryderyka Karla heskiego. Dama ta po raz wtóry porodziła w tych dniach bliźnięta rodzaju męskiego, ponieważ zaś jego nado matką dwóch chłopców, którzy przy-szli na świat osobno, przeto po ośmiu latach mał-żeństwa zasilała panującą dom pruski osmiorgiem książętek pięci męskiej. W ogóle objawem cha-akterystycznym jest znakomita przewaga ynow u potomków Fryderyka III, który sam miał czterech następców swego rodu. Dzisiejszy cesarz niemiecki ma 6 synów i córki: brat cesarza, ks. Henryk pruski 8, a siostra, księżna Malgorzata, 6 synów. Cesarzowa Fryderyka ma 20 wnu-ków, w tem 17 chłopców. Podobno chłopcy ro-dzą się na wojnę. Czyżby wojnę przewidywał ród Hohenzollernów?

Wiedeń dnia 1 czerwca.

Kursa giełdy wiedeńskiej. L o s y.

a) procentowe:

Anstr. zakt. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	246-
Zakt. 1889 3%	243-
Tow. żegl. na „Dunaju” 100 zł. mk. 4%	399-
Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5%	258-50
Węg. Banku hip. po 100 zł 4%	237-
Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2%	81-
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	107-75

b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16-30
Zakt. kredyt. dla b. i p. po 100 zł.	400-
Clary 40 zł. m. k.	143-
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	76-
Losy m. Krakowa 20 zł.	71-75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	60-75
Ofen 40 zł.	157-
Palfy 40 zł. m. k.	160-
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49-25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25-20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58-
Salma 40 zł. m. k.	200-
Pożyczka Salzburgska 20 zł.	74-
St. Genois 40 zł. m. k.	234-
Losy komunalne m. Wiednia z 1874	394-

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 31 maja.

W ostatnich dniach notowania na rynkach zagranicznych nieco się polepszyło, co o tyle do-datkowo wpłynęło na targ tutejszy, że pokup chwi-lośno się ożywił oraz, że ceny cokolwiek się podniosły.

— **Płacono:** pszenicę białą od 8-10 do 8-40 k. nową — do — kor. pszenicę czerwona 8- do 8-35 kor. pszenicę żółtą 8- do 8-30 kor. żyto 6-90 do 7-35 k. żyto nowe 0- do 0- k. jęczmień browarny 6-25 do 6-75 kor. na kaszę 6- do 6-15 kor. owies 6-70 do 7-10 kor. rzepak — do — kor. konic czerwony — do — kor. konic biały — do — kor. kukurydza — do — kor. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Kalendarz.

W niedzielę 2 czerwca Erasma Biak. — Sosz. św. Ducha.
Wschód słońca 2 czerwca o godz. 4 min. 10, zachód o godz. 7 min. 46.
W poniedziałek d. 3 czerwca Klotyldy — Poned. Sosz.
Wschód słońca 3 czerwca o godz. 4 min. 9, zachód o godz. 7 min. 47.

Studium o duszy ludzkiej

ks. J. Stanisław Adamski T. J.

(Ciąg dalszy)

Wobec wiarygodniejszych opowiadań roz pierzchły się piękne marzenia, które spodzie wano się wypełnić...

wych; — nie spotkano ani jednego plemienia, któremu by było obojętne...

Przypatrzmy się teraz w świetle faktów rzekomemu rozwinięciu człowieka ze zwierzęcia.

Gdyby ów wrzeczony rozwój zgadzał się z prawdą, to człowiek, jak słusznie zauważa Kathrein...

Co wszakże na to wszystko powiadają fakta? Czy człowiek w rzeczy samej sam z siebie i mocą odziedziczonych przymiotów...

lepiej od zwierząt zaopatrzone jest w to wszystko, czego mu do walki o byt potrzeba?

Rzecz ma się wręcz przeciwnie. Przypatrzmy się najpierw, jak przystosowane są zwierzęta pod względem olizy, samoza chowania i wyżnienia...

„Wszystkie zwierzęta, że użyjemy tu Spencerskiego sposobu mówienia, do tego doszły w procesie rozwojowym, że od urodzenia opatrzone są odzieżą właściwą, odpowiednią celowi...

Tylko o człowieku powiedziano: „Nudus egressus sum de utero matris meae, et nudus revertar illuc“. Tylko człowiek musi zabierać ich skórę i ich węgł, żeby takimi nagosił swoją okryć.

u wszystkich ludzi objawia i wyłącznym jest przywilejem człowieka, w znacznej części zawdzięcza odzież swój początek.

Gdyby nie istniał w człowieku pierwiastek wyższy, duchowy, który wynosi nas do dostojności, nieskończenie przewyższającego wszelką zwierzęcość...

„Walka o byt“, czyli „utrzymanie się przy życiu istot, najbardziej przystosowanych“, jest ową ródzką czarodziejską, którą Spencer i Darwin wywołują do bytu najwspanialsze zjawiska w królestwie roślinnym i zwierzęcym.

osłania wstrętnym ich pomiotem, albo ich ogromem. A gdzie brak broni odpornej, tam w macyzniejszej troskliwości natura postarała się o pewną kompensatę...

Jakże rzeczy się mają z uzbrojeniem człowieka? Najwyższe rozwinięta istota jest jedyną istotą, która całkiem bezbronnie występować musi na pole walki...

(C. d. n.)

1) „Völkerkunde“, Lipsk 1875, str. 139.

2) Cathrein str. 53—6.

1) Peschel, Völkerkunde, str. 181.

2) Aristoteles. Part. anim. III, 2.

1) Part. anim. III, 6.

„Jedwabie HENNEBERGA“

czarne, białe i kolorowe od 65 ct. do 14 zł. 65 ct. za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, Damasty itd. (około 240 przeróżnych gatunków i 2.000 przeróżnych barw i deseni itd.)

DROBNE OGŁOSZENIA

LATARNIE powozowe para od złr. 5.— do złr. 15.—. Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1.— do 3.— złr.

Bullion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po znizowanych cenach złr. 5.—, 6.—, 7-50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo.

Dwa domy murowane, ogród warzywny i owocowy 2 morgi, za 7.500 zł. sprzedam.

Fiance kalafiorów, lewkoni i wienki kopa 25 ct. Wszystkie inne kwiatowe 15 ct.

Szparagi

znane z wysmienitego smaku 1 kg. począwszy od 80 hal. zależnie od grubości (dzienny zbiór około 300 kg.) poleca

Zakład fryzjerski Edw. Grillmayera

przeniesiony obecnie do Hotelu Żorza, wspaniale urządzone, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumeryj, przyrządów toaletowych...

Na sezon zabawowy!

Kręgle, Kule z drzewa, Kręgielnie wiszące, Lawn-Tennis kompletne, Siatki do Tennis, Rakiety angielskie i krajowe, Piłki do Tennis, Krokiety, Hamaki dla dorosłych i dzieci, Przyrządy gimnastyczne, Huftawki.

Nr. 333/352 nowych numerów BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ opuścić prasę. — W każdej księgarni do nabycia.

Zakład leczniczy BADEN pod Wiedniem. z 13 ziemno-salinowymi źródłami siarczanymi od + 27 do 36° C.

Wiedeń. HOTEL HABSBERG Wiedeń. I., Rothenturmstrasse Nr. 24.

Bergera lecznicze mydło smołowcowe na klinikach i przez lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy.

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego. Jako najodporniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery.

Bergera mydło petrosulfolowe przeciw czerwoności twarzy i nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; mydło płagowe bardzo skuteczne; mydło siarczane przeciw szkarłazom i nocystozom skóry.

Perfumy, mydła, wody do ust, proszki do zębów, pudry, przybory do pielęgnowania paznogi farb na włosy, szminki, ocy toaletowe itp. w największym wyborze

Uzdrowisko Teplitz-Schönau W CZECHACH, w prześlicznym położeniu w pośrodku Kruszcowych gór.

Liria Holandia — Ameryka Rotterdam — Nowy-York. Najbliższy odjazd: 6 czerwca „Rotterdam“ 4 popoł.

Kąpiele jodowe Darkau. Stacja pocztowa, telegraf. I kolejowa Koszyce-Bogumin i póln. (Śląsk austr.)

Żadna woda mineralna rodzima nie zawiera takiej ilości węgla litowego, jak nasza Woda litowa.

Scheringa Wino „Condurango“ używa się z wybornym skutkiem przeciw brakowi apetytu, cierpieniom płuc i osłabieniu żołądka, etc.

RONCEGNO najsilniejsze naturalne wody mineralne zawierające arsen i żelazo zalecane przez najpierwsze powagi lekarskie przy: anemii, chlorozie, cierpieniach nerwowych, skórnych

LINOLEUM (specyjalny interes) na wskrós w jednym kolorze, krajowe i zagraniczne wyroby, najtrwalsze pokrycie posadki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed unywalute i duże dywany.

IWONICZ Zakład zdrojowo kąpielowy w Galicyi. Szezawy słone jodowo bromowe. Położenie górskie 410 metr. n. p. m.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe bez potrącenia prowizji lub kosztów KANTOR WYMIANY o. k. uprzaw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Nowości z konfekcji damskiej poleca Magazyn Schayerów.